

GŁOS LUBELSKI

8 GROSZ.

PISMO CODZIENNE

W Lublinie bez odnośnika

z przesyłką pocztową

rocznie Kor. 13.00 Kor. 24.00

półrocznie " 6.50 " 12.00

kwartalnie " 3.30 " 6.00

niecierpienie " 1.10 " 2.00

za odnośnik 30 hal. miesięcznie

Dla włościan z przesyłką pocztową

rocznie Kor. 20.00; półrocznie Kor. 10.00; kwartalnie Kor. 5.00; miesięcznie Kor. 2.00.

OGŁOSZENIA:

przed tekstem I str. Kor. 1 hal. 00.

w tekście II i III str. " 1 " 80.

po tekście " " 50.

za wiersz " " 60.

drobnym pismem nekrologi " 2 " 20.

lub jego miejsce ogłoszenie osobiste " 1 " 00.

Dział adresowy miesięcznie Koron 4.00. Drobne ogłoszenia za wyraz 8 hal. Zniżki za każde 100 egz. 2 Kor. i porto pocztowe 1/4 hal. od 1 lita. Cena egzemplarza w Lublinie 8 hal. Na stacjach kolejowych i prowincji 10 hal.

Adres Redakcyi i Administracyi: ul. Gubernatorska, № 10; tel. 6-25. Redakcyja otwarta od g. 10 r. do 2 po poł. Administracyja otwarta od g. 9 r. i od 4 do 7 wiecz.

WSZYSTKIM -- „OAZA” KINO DZIŚ!!

TEATR

Dramat z życia detektywa w 5 częściach i inne ---

TAJEMNICZA NIĆ

TELEGRAMY.

komunikat austriacki.

Czwartek, dn. 5.XII 1916 r.

WSCHODNIA WIDOWNIA WOJNY.

Sily bojowe sprzymierzców, które przedarły na równinę włoską za wczoraj Bukareszt i jest. Wojska austro-węgierskie zdobyły Campina i uwiązują się dalej od Siaty ku południowi. Sily bojowe sprzymierzców generała von Falkenhayna ujęły wczoraj 106 oficerów rumuńskich, oraz 9,100 szeregowców. Napór Rumunów w Karpatach znacząco osłabł. Jedynie na północ od doliny Trotusu i nad Dnaja-Watra miały miejsce nieudane uderzenia Rosjan, które jednak zostały z łatwością odparte.

armii generała pułkownika von Sztajfshausa oddziały niemieckie i wiedeńskiej obrony krajowej przedarły się naprzód przez linie obrony rosyjskich czat polowych aż do wzniesienia nieprzyjacielskiego stacjonującego i odpierający pięć rosyjskich ataków, powrócili z powrotem z 40 jeńcami, oraz zdobywając, a także z 3 kulami i 3 minami.

powodzenie, które osiągnęliśmy w Rumunii dnia 6-go b. m., jest wielkiej wagi odwetem za zdradę. Świetnym zwycięstwem pochodem sprzymierzeńcy do serca Rumunii. Czwarta nieprzyjacielska stolica została, od czasu wojny, zwyciężona! Z dumą patrzącą Austro Węgry na wojnę, które ubiegają się o palme pierwszeństwa wojkami niemieckimi, bułgarskimi i tureckimi i które brały udział w sławnych zwycięstwach przeciwko naszemu najcięższemu wrogowi. Patrząc z dumą na oddziały, które zostały szybko pokonane i które z chwilą wybuchu wojny rumuńskiej rozpoznały pierwsze uderzenie; na nasze góry, które w Alpach niemieckich spełniły chlubne zadania, — na te, które brały udział w ofensywie na Włoszech, jak również w dzielnych obronach wschodniej granicy Karpat Leżących o których opór rozbiły się wszystkie rosyjskie ataki, — na na-

szych doświadczonych saperów, którzy na dolnym Dunaju dokonali dzieła historycznej sławy, tworząc największą z budowli przeprawowych wojenno-technicznych, — na naszą artylerię i na naszą flotę Dunajową, które znowu odznaczyły się tak zaszczytnie podczas odpierania rosyjskich ataków na południe od Bukaresztu i tym wszystkim wyrażamy należną im wdzięczność.

WŁOSKA WIDOWNIA WOJNY.

Nie zaszło nic ważnego. Pierwszy generał kwatermistrz Ludendorff.

NA MORZU.

Jedna z naszych eskad hydroplanów obrzuciła skutecznie bombami, dnia 6 b. m. po południu, pomimo niepoгоды przystań lotniczą w Beligna i baterie; trzy hangary zostały trafione. Wszystkie samoloty powróciły nieuszkodzone pomimo gwałtownego ostrzeliwania. Dowództwo floty.

komunikat niemiecki.

BERLIN. 7.12 (B.K.). Urzędowo donoszą pod datą 6.12:

ZACHODNIA WIDOWNIA WOJNY.

Po za gwałtownym ogniem artylerii nad Sommą nie było ważnych wydarzeń.

WSCHODNIA WIDOWNIA WOJNY.

Na północ od wąwozu Oitoz udało się nam zająć ważny rosyjski punkt obronny; wzięliśmy tu 60 jeńców.

Nad Dunajem zostały odparte ataki rosyjskie podejmowane od strony wschodniej. Dnia 5 b. m. wzięliśmy do niewoli 6000 Rumunów. Przy zdobyciu linii kolejowej położonej na północ-zachód od Bukaresztu, wpadły w nasze ręce wielkie zapasy pszeniny.

W walkach pod Gradesnicą na wschód od Cerny wojska bułgarskie odniosły zwycięstwo nad Serbami, którzy początkowo wdarli się na część stanowisk. Dalej na południe są w toku nowe walki.

Po zdobyciu Bukaresztu.

WIEDEN. 7.12 (B.K.). Wiadomość o zdobyciu Bukaresztu i Ploesti wywołała w Wiedniu, Budapeszcie i całej monarchii wielką radość i powitana została wyrazami czci dla armii sprzymierzonych.

WIEDEN. 7.12 (B.K.). Rząd polecił by z powodu zajęcia Bukaresztu dziś od godziny 12 do 1-ej bito w dzwony kościelne w całej Austrii.

Z tegoż powodu w sobotę będą świętowały wszystkie szkoły.

BERLIN. 7.12 (B.K.). Z powodu zdobycia Bukaresztu cesarz zarządził w Prusach, Alzabii i Lotaryngii strzały wiwatowe, wywieszenie sztandarów i bicie w dzwony.

Powrót prezesa ministrów.

WIEDEN. 7.12 (B.K.). Prezes ministrów, dr. von Koerber przybył dziś rano z głównej kwatery.

Cesarz Karol w niemieckiej kwaterze głównej.

WIEDEN. 7.12 (B.K.). Urzędowe biuro korespondencyjne donosi, że cesarz Karol przyjął wczoraj zrana jen. inspektora artylerii, jen. pułkownika arcyksięcia Leopolda Salvatora na audyencji, a następnie szefa sztabu jeneralnego feldmarszałka bar. v. Conrada z raportem, poczem Cesarz pojechał na miejsce pobytu naczelnego dowództwa niemieckiego, gdzie w obecności feldmarszałka bar. Conrada odbyła się rozmowa z Cesarzem Wilhelmem, przy której był również obecny jen.-feldmarszałek Hindenburg. Na drodze do wielkiej kwatery głównej wszędzie witano Cesarza Karola owacyjnie. Po powrocie w kwaterze naczelnego komendy armii Cesarz przyjął na dłuższej audyencji austriackiego prezesa ministrów v. Koerbera.

Poglądy pruskiego ministra rolnictwa.

BERLIN. W sejmie pruskim wśród dalszego ciągu rozpraw w kwestyi żywnościowej zabrał głos pruski minister rolnictwa baron v. Schorlemer. Mówił obszernie o położeniu obecnym sprawy żywnościowej, a wywody swoje w końcu streścił w sposób następujący: Do daleko sięgającego optymizmu w zakresie żywienia ludności niema powodu. Musimy liczyć się jeszcze z możliwością dalszych ograniczeń. Gdy się jednak im poddamy, możemy być pewni, że nie będziemy zmuszeni do zawarcia przedwczesnego pokoju, któryby nie odpowiadał naszym nadziejom i poniesionym ofiarom. Zaufanie to wzmacnia we mnie szczególnie dzisiejsze położenie wojskowe, jako też fakt, że nasi przeciwnicy tak samo znajdują się, jak i my, w ciężkim położeniu ekonomicznym, a za środki żywnościowe przeważnie płacić muszą jeszcze drożej niż my. Znaczenie w tym kierunku poważne ma też sła-

by zbiór przenicy w Ameryce i Argentynie, a wreszcie nieporównana i zasługująca na największą wdzięczność, akcja naszych łodzi podwodnych, która przyczyniła się, że kłopoty naszych przeciwników wzrosły do wysokiego stopnia. Tak też będzie i w przyszłości. Dlatego powiadam: Naprzód, z Bogiem, za króla i ojczyznę. (Oklaski ożywione wśród większości izby).

Przesilenie w Anglii.

LONDYN. Według informacji *Westminster Gazette*, Bonar Law odmówił propozycji królewskiej utworzenia gabinetu. Król zawiadomiał do siebie Lloyd Georgea.

Dymisja Asquitha.

LONDYN. 7.12 (B.K.). Biuro Reutersa donosi: Król udzielił dymisji prezydentowi ministrów Asquithowi.

Zatarg w Dumie.

PETERSBURG. 7.12 (B.K.). Przez Sztokholm. Agencja telegraficzna petersburska donosi, że przywódca prawicy poseł Markow obrazził prezesa Dumy Rodziankę, wobec czego ten ostatni złożył swój mandat. Zarządzono bezwzględnie wybory i Rodziankę jednomyślnie wybrano ponownie.

Sytuacja w Grecyi.

PARYŻ. 7.12. (B.K.) *Temps* donosi z Aten pod datą 5.12: Położenie bez zmiany. Ubrojeni rezerwiści przechodzą stale ulicami. Król z rodziną przebywa w zamku.

GENEWA. 7.12 (B.K.) Agencja Havasa donosi: W Atenach panuje stosunkowy spokój. Mimo to położenie jest poważne.

LONDYN. 7.12. (B.K.) W parlamencie Greya oświadczył: Poseł angielski w Atenach doniósł, iż w dużym stopniu został tam porządek przywrócony. Oddziały ochotnicze rezerwistów zostały opanowane. W mieście pełni służbę regularne wojsko greckie.

MEDYOLAN. 7.12. (B.K.) *Secolo* donosi z Aten: Spokój trwa w dalszym ciągu. Przywrócono ruch tramwajów. Wiele gmachów hotelowych i redakcyjnych uległo uszkodzeniom. Burmistrz Aten Benakis, stronnik Venizelosa, został wypuszczony z więzienia. Liczba rezerwistów, którzy stawili się dobrowolnie do służby wojskowej przewyższa już 70 000.

LONDYN. 7.12. (B.K.) *Daily Tel.* donosi z Pireus pod datą niedzielną. Ateny były wczoraj widownią istotnej anarchii. Żołnierze bez oficerów i ubrojeni obywatele napadali we wszystkich dzielnicach na mieszkania venizelistów, tych których spotkano na ulicach, ścigano jak psów, bito, kaleczono i zamknięto w więzieniach. Od czwartku urząd telegraficzny w Atenach, gdzie mieści się kabel, pozostaje pod grecką kontrolą. Francuzi zostali z urzędu wyrzuceni. Król dokonywa w ciszy mobilizacji, gene-

rał Dusmanis dokonywa pracy, jako szef sztabu jenerałnego.

Ustąpienie posła i konsulów.

AMSTERDAM. 7.12 (B.K.). Jak donoszą dzisiejsze dzienniki z Londynu, grecki poseł Genadyus oraz greccy konsulowie w Londynie, Manchesterze i Liverpoolu złożyli podania o zwolnienie, gdyż nie chcą dłużej się zespalać z polityką króla Konstantyna.

Szczegóły ataku niem. łodzi podwodnych.

WIEN. 6.12 (B.K.). Późniejsze doniesienie z Portugalii o ataku niemieckich łodzi podwodnych na Funchal: Minister marynarki podaje do wiadomości, że w porcie Funchall zatopiony został francuski okręt „Kangur”, towarzyszący łodzi podwodnej, angielski parowiec „Dacia” i kanonierka francuska „Surprise”.

Po storpedowaniu tych okrętów łodzie nieprzyjacielskie przez dwie godziny bombardowały miasto z odległości dwóch mil. Baterie nadbrzeżne odpowiedziały ogniem i zmusiły łodzie do odwrotu. Szkoda w materjałach nieznaczna. Zdaje się, że 34 ludzi z załogi kanonierki francuskiej zginęło, wśród nich także komendant. Kilku Portugalczyków, znajdujących się na zatopionych okrętach, również zginęło.

Rada Stanu.

Chcąc właściwie ocenić znaczenie Tymczasowej Rady Stanu, powołanej do życia rozporządzeniem z dn. 6-go grudnia r. b., i ustalić swój stosunek do niej, należy przedewszystkiem uprzytomnić sobie istotę Rad Stanu wogóle.

Nie pierwszą otrzymuje Królestwo Radę Stanu od katastrofy rozbiorowej. Już w 1807 roku nadał ją Księżtwa Warszawskiemu Napoleon; później w 1815 roku powołał ją Aleksander I, pod którego rządami i jego następcy przetrwała do roku 1841, kiedy ją zniesiono. W 1861 roku wskrzesił znów Radę Stanu margrabia Wielopolski, lecz na krótko, gdyż już w roku 1867 padła pod ciosami rosyjskich działaczy, którzy „urządzali” wtedy Królestwo Polskie. Odtąd Królestwo nie miało więcej Rady Stanu. Zresztą spotyka się ją dzisiaj wogóle w bardzo niewielu państwach, przyczem w jednej Rosji chyba zachowała dotąd jeszcze wcale poważne stanowisko.

Tłumaczy się to, niewątpliwie, tem, że Rada Stanu jest przede wszystkim instytucją doradczą w ustawodawstwie, nie jest rządem i nie ma na celu rządzenia, ale jest bardzo często potrzebna rządowi, szczególnie w państwach absolutnych (niekonstytucyjnych), jako reprezentantka do pewnego stopnia elementu społecznego. — Jako instytucja doradczą, przygotowuje ona projekty do ustaw, bądź z jej własnej inicjatywy

wychodzące, bądź też pod jej obrady poddawane przez władze rządowe, wydaje opinie o zasadniczych zarządzeniach administracyjnych i o budżecie, przekładanym jej przez naczelne władze administracyjne. To są główne i istotne zadania Rady Stanu. Obok tych zadań może mieć ona inne jeszcze, ale nie konieczne.

Doświadczenie historyczne, wzięte z życia naszego i państw innych dowodzi, że Rady Stanu atrybucyi rządu nie posiadają, że do zakresu ich działalności nie należało i nigdzie nie należy właściwe rządzenie, a więc prowadzenie spraw dyplomatycznych, wojskowych, czy administracyjnych. Są to wszystko atrybucye rządu; Rada Stanu ma na celu normalnie wydawanie opinii i doradzanie.

Z tego względu nabiera ona szczególnie dużego znaczenia, gdy chodzi o organizowanie tworzącego się państwa, kiedy normalne władze nie objęły jeszcze w pełni kierownictwa państwem, co ma dzisiaj u nas miejsce.

W tych warunkach pierwszemi zadaniami tymczasowej Rady Stanu powinny być:

- 1) wypracowanie projektu ordynacyi wyborczej pierwszego sejmiku, który miałby charakter konstytuancy, t. j. sejmiku, urządzającego państwo;
- 2) przygotowanie projektu konstytucyi i projektów ustaw, któreby zorganizowały władze, sądy, szkolnictwo, wojsko i t. d.
- 3) przygotowanie pierwszego budżetu, i
- 4) wogóle dawanie opinii rządowi polskiemu w pierwszych chwilach jego działania.

Postulaty włościaństwa polskiego.

Dnia 6-go b. m. udała się do J.E. gen. gub. Kuka delegacja włościańska, która przedłożyła następujące żądania włościan:

- 1) Powołanie zgodnie z wolą narodu króla polskiego, założyciela dynastyi, związanego z narodem polskim religią, znajomością języka i tradycyi.

2) Ustanowienie jednego rządu polskiego, który znajdzie poparcie we wszystkich warstwach narodu polskiego.

3) Powołanie do życia ustawodawczego Sejmu, wybranego na podstawie demokratycznej ustawy wyborczej.

4) Zorganizowanie armii polskiej którą powołać musi pod broń rząd polski i która złoży przysięgę na wierność Państwu. Polskiemu i polskiemu monarsze, jako najwyższemu wodzowi. Tylko ten sposób organizowania armii polskiej musi być skuteczny.

II. Poza tymi zasadniczymi postulatami włościanie polscy domagają się:

1) Natychmiastowego zniesienia granic, dzielących Państwo Polskie na dwie okupacje.

2) Wypuszczenie, na wolność wszystkich jeńców wojennych i cywilnych, poddanych Król. Polskiego, a pozostających w niewoli w Austro-Węgrzech, Niemczech, Bułgarii i Turcyi. Jeńcy ci bowiem, jako podd. Państwa Polskiego nie mogą być uważani za jeńców rosyjskich.

3) Odpowiedniego przedstawicielstwa włościan w utworzonej Radzie stanu, ponieważ stan włościański stanowi $\frac{3}{4}$ narodu polskiego — oraz należytego przedstawicielstwa włościan we wszystkich instytucjach politycznych, kulturalnych i obywatelskich.

4) Złagodzenie ciężarów, nakładanych na ludność włościańską z powodu wojny — a zwłaszcza złagodzenia wszelkiego rodzaju rekwizycji — ulg w sprawie przymusowego dostarczania zboża — ponieważ to jątrzy ludność włościańską i osłabia zaufanie w szczerłość intencji państw centralnych.

Wieś i dwór.

Żyjemy w takich czasach, że nawet najbardziej zachowawcze elementy ulegają przeobrażeniom.

Nie tak dawno jeszcze slyszało się o wzrastającym antagonizmie między dworem a wsią, o nieufności włościan którzy niejeden nowy objaw, normujący jego życie i interesy, skłonni byli przypisywać „panom”. Wieści o tem tarcu brzmiały nieraz bardzo niepokojąco i prowadziły do pesymistycznych przewidywań.

Na szczęście stosunki te ulegają pożądanej zmianie. Są czynniki, które zgola bezwiednie przyczyniają się do harmonizowania współżycia wsi i dworu. Coraz więcej ufności, coraz mniej podejrzeń, coraz więcej rozumienia, że łączność i solidarność wychodzą obu stronom na dobre.

Proklamowanie zasady Państwa Polskiego i dalsze wypadki przyczyniły się bardzo do owego zbliżenia.

Są rzeczy ważne, przekraczające swą doniosłością dotychczasowe objawy życia wiejskiego. Sprawa ewentualnych wyborów i inne bardzo żywotne zagadnienia, nie mające dotychczas swych precedensów, skłaniają całą ludność wiejską do większego skupienia, do uświadomienia się rzetelnego, do namysłu poważnego. Zwłaszcza, że w większości tych spraw drobny zysk i interes materyjalny żadnej, lub tylko małą odgrywa rolę.

Lud wiejski czuje prawie instynktownie, że wchodzi w nowy okres społecznego i narodowego życia, które powołuje go do roli pierwszorzędnej, nieraz decydują-

cego w przyszłości kraju czynnik.

I w takiej chwili pęka — Bogu — skorupa odosobnienia i kostwa, egoizmu stanowego i dowierzania. Budzi się w nas włościaństwie potrzeba oparcia o radę i pomoc ziemiaństwa, o pomoc w wielu sprawach, wirujących chaotycznie w umysłach inteligentnej miejskiej ma swój sąd jasny, prawdziwie obywatelski.

Lud zwraca się z coraz większą ufnością do swych kapłanów ziemian-sasiadów, szuka u wskazówki i podpory moralnej.

A dzieje się to nieraz tam, jeszcze przed kilku miesiącami patrywano we dworze źródło w kich dolegliwości i złych natchnień.

To też moment obecny powinien być punktem zwrotnym w stosunku wsi i dworu. Dawne urazy dejrzenia i żale, nieraz bardzo sprawiedliwione, powinny co najmniej zaniknąć.

Czas najwyższy, aby piękne dycye pracy obywatelskiej i dowej wśród ludu ożyły na nowo, aby solidarność życia wiejskiego przeciwstawiła się silnie wszelkim próbom rozstroju.

Wynik wyborów w 5-ej kurii.

Po obliczeniu głosów, złożonych w 5-ej kurii, powołujący Komisji Wyborczych stwierdzili następujący wynik:

Na listę A (wspólną S. p. warz. Robotników Chrześc. i Centralnego Kom. Wyborczego) padło głosów 974;

Na listę B (Komitetu rodzowego Robotn.) padło głosów 155;

Na listę C (Polskiego Związku nieuczestniczącego Komitetu Socjalistycznego) padło głosów 3,501;

Na listę D (Żydowski Komitet Wyborczy) padło głosów 1,003.

Wobec czego lista A uzyskała 2 radnych; lista B nie uzyskała żadnego radnego; lista C ośmiu radnych; lista D dwóch radnych.

Z listy A na radnych przeszli: Dziewiecki Paweł i Radzki Antoni na zastępców p.p. Sielski Franciszek i Kussyk Stanisław. Z listy B na radnych przeszli pp.: Mośkowski Jan, Choma Stefan, Lyszczewski Henryk, Janeczarski Stanisław, Ryczek Paweł, Nowaczyński Stanisław, Pietrzak Stanisław, Lisowski Michał, na zastępców: Nurowski Teodor, Ul, Marcin, Macki Adam, Giewa Władysław, Ochalski Jan, Pikuła Stefan, Kienicki Julian, Wardyński Wacław. Z listy D na radnych pp.: Kipr Jakób, Zajdenman Mojżesz, na zastępców p.p. Hilsberg Aleksander, Warman Bolesław.

Ogółem na wszystkie 4 listy padło głosów 5,633 przy mających prawo głosu 8,483.

2 estrady i sceny.

Teatr Wielki.

Dziś po południu po cenach zniżonych farsa „Zmęczony Teodor”; wieczorem po raz drugi sztuka historyczna Henryka Sienkiewicza „Ogniem i mieczem”. — W sobotę po południu po cenach najniższych „Caryca” (Katarzyna II).

sobotę wieczorem premiera „Me-
Niewierny Tomasz” krotoczwila
Laufsa. W głównych rolach wystę-
panie Słubicka, Wacławski, Zielińska,
Laskowska, oraz panowie Wi-
łowicz, (tytułowej) Winkler, Zbie-
Rdzawicz, Konarski i inni. Reżyse-
Kochanowicz.

aktor Halicki wyjechał do Warszawy
w ramach artystycznych.

Teatr popularny.

w teatrze „Panteon” po raz ostatni
operetka „Piękna Lizetka”, serya
wielkich obrazów kinematograficznych,
dział koncertowy, w którym z powo-
biorą udział pp.: Bronisłówna
(p. Brzóska) (arye z oper), p.
płosienka „Tango”, oraz nieporówna-
niem — A. Kaczorowski, który już
w Lublinie ogólną sympatię za-
znakomite piosenki, kuplety aktual-
nie ciete satyry. W niedzielę 10 gru-
g. 4 pp. przedstawienie składane
łodziele; dane będą „Jestem zabójcą,
Fredy, opera komiczna J. Offenba-
zka i Frycek” oraz dział koncerto-

KRONIKA.

LUBELSKIEGO I PODLASIA.

Z Zamościa. (Koresp. włas).
27 listopada b. r. w kościele
halnym odbyło się uroczyste
żegnstwo żałobne dla uczczenia
pamięci Henryka Sienkiewicza. Po
wawieniu egzekwii ks. Jan Ję-
wowski wszedł na kazalnicę i w
długiej mowie oddał hołd cie-
wieszcza wykazaniem zasług
wielkich dla społeczeństwa,
pisarza niezwyklej miary, go-
patryoty i wiernego Syna
tepla katolickiego. Po przemó-
u odbyła się msza święta śpie-
przed wielkim ołtarzem, a po-
zekondukt żałobny na około ka-
ku. Na chórze wykonali pienia
pp. Niewieska, Szwałkow-
między innymi odśpiewano
tę Moniuszki. Straż ognio-
chotnicza pełniła honory.

strum doloris udekorowane ma-
ycznie swierkiem i roślinami
łowymi wśród mnóstwa jarzą-
światła, z portretem Sienkie-
prybrany krepą, w po-
ku pięknie harmonizowało z
żałobnego obchodu.

nabożeństwie obecni byli: Ko-
antura in corpore, przedstawi-
legionów, wydziału narodowe-
Ligi Kobiet, municypalności,
nauczycielskie z wychowań-
szkół średnich i ludowych,
onka i liczne grono miejsc-
osób oraz właścicieli okolicz-

* * *
ubiegłą niedzielę odbył się w
szej sali teatralnej odczyt o
ryi Zamościa, wygłoszony ze
ryi i gruntowną znajomością
tej przeszłości tego grodu przez
Kossowskiego. Przysłuchiwa-
niesłabnącą uwagą i dużym
interesowaniem prawie trzygodzin-
wykładowi, który ze wzglę-
mnóstwo cennego materiału
ycznego powinien być stano-
w odpowiedniej publikacji
występniony szerszemu ogółowi.
gólnie były interesujące mało
szczegóły, dotyczące Akade-
Zamojskiej, jej organizacji i
ności. Licznie zebrana pu-
ność dziękowała p. Kossow-
mu za pracowicie i żmudnie
naną pracę żywymi oklaskami.
dochód w kwocie około 230
przeznaczył prelegent na In-
dla niezamożnej młodzieży
szego seminarium nauczyciel-
o, za co mu Wydział Interna-
łada serdeczne podziękowanie.
K. L.

Podziękowanie. Podko-
Kuryi IV składa podziękowa-
p. J. Kubickiemu i S. Mokr-
u za bezinteresowne udziela-

nie sali bioskopu „Louvre” na zeb-
rania przedwyborcze.

Nieporządki domowe. W dal-
szym ciągu Magistrat za nie przestrze-
nie rozporządzeń o porządku domowym u-
karał w drodze administracyjnej następu-
jących właścicieli nieruchomości: Jankla
Kadysiewicza, właściciela domu przy ulicy
Krawieckiej 5, grzywna 20 kor., Hersza Cy-
gielmana Grodzka 32, — 20 kor., Antoninę
Król, Rury Brigidkowskie, za brudy, brak
listy ze spisem lokatorów i karty o porzą-
dku domowym grzywna 20 kor., Hersza
Kotsztaina — 20 kor., Mordka Ajchenbauma
— 20 kor., zarząd domu Gminy Żydowskiej
za zamknięcie ustępu i wylewanie nieczys-
tości przez lokatorów do rynsztoków na
ulicy pociągnięto do odpowiedzialności.

Kradzieże. Złodzieje przy pomocy
włamania się do komórki Sormana (ul. Zam-
kowa), skradli dwie pary butów i drzewa
wartości ogólnej na sumę 150 kor., poczem
zbiegli bezkarni. Śledztwo w toku.

— Z kuchni mieszkania pani Z., (ul. Ra-
dziwiłłowska № 48), skradziono garderobę
damską na sumę 90 kor. Sprawców kra-
dzieży milicyja poszukuje.

— Na przedmieściu Kalinowszczyzna 48,
skradziono garderobę damską z mieska-
nia Anieli Banasik.

**Za handel mięsem w dzień za-
kazany.** Beniamin Zyber właściciel jat-
ki za sprzedaż mięsa w dzień zakazany
został ukarany grzywną 30 koron.

Za ułbanie milicyjnowi. B.
Brobman za nieodpowiednie zachowanie
wobec milicyjanta będącego na służbie, zo-
stał ukarany trzydniowym aresztem poli-
cyjnym.

Konfiskata 10 kop jaj. Na ro-
gacie Kalinowszczyzna milicyjant przytrzy-
mał furmankę, na której Icek Feldman u-
siłował wywieźć z miasta 10 kop jaj. Jaja
uległy konfiskacie.

**Za zakłócanie spokoju domo-
wego** władze milicyjne ukarały 24 go-
dzianym aresztem policyjnym, służącego
kawiarni „Ziemiański” Jana K.

Znowu herbatniki. W tych
dniach milicyja skonfiskowała znowu her-
batniki u następujących spekulantów: u
Ch. Fridehaima 14 paczek, u Pinkwasa
Wainszauba (ul. Lubartowska № 10) 3 pa-
czki i pół worka i u Ieka Sztaifilika
(Kowalska 8) 8 funtów. Na ulicy Cyru-
czej, żydek w wieku lat 14 niósł worka na
plecach, który rzucił na ulicę, zobaczywszy
milicyjanta a sam ratował się ucieczką.
W worku znajdowały się herbatniki, które
skonfiskowano i oddano instytucjom do-
broczynnym.

Prospekt. Do numeru dzisiej-
szego załączamy dla prenumerato-
rów miejscowych i zamiejscowych
naszego pisma prospekt na 5 proc.
obligacje Banku Ziemiańskiego w
Warszawie, Mazowiecka 13, Agen-
tura w Lublinie, Kraków. — Przedm.,
Dyrekcya Szczegółowa Tow. Kredy-
towego Ziemskiego.

Ofiary. X. I. Z. dla starusz-
ki 94 letniej 6 koron. Dla tejże
staruszki 2 kor. składa p. Świe-
żawska.

— Pani W. K. na bieliznę dla
Legionistów w Nałęczowie składa
10 koron.

Giełda warszawska.
Marki: 47.05, 47.10, 47.12½, 47.15½,
47.20, 47.22½ i 47.30; korony 30.00.

ŚLASK.

Jest coś wzruszającego w zacho-
waniu się naszych kresów pod-
czas wojny. Tam, gdzie życie tliło
się zaledwie, wybuchają słupy ogni-
ste, żarzące się poświęceniem i pra-
cą obywatelską.

Śląsk pod tym względem dotrzy-
muje kroku sąsiadnemu Poznań-
skiemu.

Śląsk Cieszyński nie był terenem
walk, wojna bezpośrednio nie dot-
knęła go w tym stopniu, jak inne
ziemie nasze, mimo to wywołała
zmiany wielkie, które dotkliwie od-
biły się na całym życiu społeczeń-
stwa tamtejszego. W pierwszej po-
łowie roku życie to rozwija się buj-
nie. Macierz szkolna po przesileniu
finansowem, jakie przeżywała z koń-
cem roku 1913, wstępuje w nowy
okres rozwoju, praca jej pogłębia
się i obejmuje nowe tereny. Wzra-
sta liczba Kół z 64 w r. 1913, na 71,
czyli 7 nowych gmin zostaje obję-
tych systematyczną akcją. Zarząd
główny opracowuje szczegółowy
plan pracy na polu szkolnictwa, by,

korzystając ze wzmożonego popar-
cia finansowego społeczeństwa, za-
spokoić potrzeby ludności polskiej
na tem polu, przynajmniej tam, gdzie
one były najbardziej piekące od ca-
łego szeregu lat, a jedynie z powo-
du braku środków materialnych
nie mogły być poprzednio zaspoko-
jone.

Ten pomyślny rozwój przerwała
nagle wojna i z tą chwilą rozpo-
czyną się okres nieustannych, cięż-
kich zmagani, okres walki o życie.
Z chwilą wybuchu wojny zaczęły
się rwać wszelkie nici: pod broń po-
wołano 44 proc. członków Zarządu
Głównego, 40 proc. członków sekcji,
kierownika biura Zarządu Głównego,
50 proc. nauczycieli i profeso-
rów, jakoteż znaczną część pracow-
ników w Kołach Macierzy, a w nie-
których Kołach wszystkich człon-
ków Wydziału. Budynki szkół w
Boguminie i w Cieszynie zajęto na
cele wojskowe. A równocześnie prze-
stały wpływać wszelkie datki na
Macierz, skoro uwaga społeczeń-
stwa zwróciła się ku sprawom, któ-
re stały się bardziej aktualne.

Zdawało się, że nadeszła chwila,
w której padnie wszystko, co mo-
żolna praca i ofiarność publiczna w
szeregu lat stworzyły, brakło bu-
dynek szkolnych, sił nauczyciel-
skich, funduszy, a wreszcie tych,
którzy na barkach swych całą bu-
dowę trzymali. Była chwila, gdy
zdało się, że i tu, choć zdala od
huku dział, wszystko legnie w gru-
zach, ostaną ruiny przeszłości.

Lecz iedwie pierwsze minęły ty-
godnie, gdy wszczyną się ruch no-
wy i życie na gruzach zaczyna no-
wą budowę. Dzięki usilnym zabie-
gom tych, którzy zostali, w wyna-
jętych budynkach niemal, jakgdyby
w normalnym czasie, rozpoczyna się
nowy rok szkolny. Sale szkolne za-
pełnia młodzież liczniejsza, niż w
roku poprzednim (w szkołach ludo-
wych i wydziałowych na początku
roku szkolnego 1913/14 — 857 uc-
niów, na początku 1914/15 — 922),
liczniejsza, ponieważ wśród niej za-
stał zastęp młodzieży galicyjskiej,
którą wojna wypędziła z jej mu-
rów szkolnych. Pracę szkolną roz-
poczęli przeważnie galicyjscy na-
uczyciele-uchodźcy, których pozyska-
no dla szkół Macierzy.

Jednak te pomyślne wyniki pra-
cy nie miały widoków trwałego po-
wodzenia wobec beznadziejnego po-
łożenia finansowego. Wystarczy
wspomnieć, że ogólna suma datków
na Macierz, która w roku 1913 do-
szła do 385.905 K., w roku 1914 wy-
niosła zaledwie 196.262 K. Użyto
wszelkich środków oszczędności w
administracji, zniesiono wszelkie
dodatki dla nauczycielstwa, a gdy
te środki okazały się niedostatecz-
nymi, Zarząd Główny powziął uch-
wałę, że z dniem 1-go stycznia 1915
r. zamknie wszystkie zakłady swo-
je z powodu braku funduszy.

Nastała chwila krytyczna, w któ-
rej groza upadku zawisała nad lud-
nością polską na Śląsku. W tej
chwili budzą się siły drzemające lu-
du śląskiego, we wszystkich gmi-
nach, w których pracowały dotych-
czas zakłady Macierzy, gromadzą
się rodzice dzieci, kształcących się
w nich, nakładają na siebie stały
miesięczny podatek narodowy, byle
zakłady istniały nadal. Były to chwi-
le wzruszające, kiedy przystępowa-
li do listy; twarą, spracowaną re-
ką podpisywał ją górnik polski. Nikt
się nie usuwał, każdy składał tyle,
ile mógł, a nawet więcej, w tej
myśli, by przetrwać. Ten wysiłek
zbiorowy przyczynił się do tego, że
ostały się wszystkie zakłady Ma-
cierzy cieszyńskiej.

Toteż ludność polska w Cieszyn-
skiem, której przedstawicielką jest

Macierz szkolna, w poczuciu speł-
nionego obowiązku śmiało staje
przed narodem, by zdać rachunek
z okazywanego jej zaufania.

Z Warszawy.

Ustąpienie prezesa R. G. O.

Ostatni zjazd przedstawicieli rad
opiekunich przyjął jednomyślnie
wniosek, wyrażający votum zaufa-
nia Radzie głównej opiekunich i
jej zarządowi w zakresie działalno-
ści ekonomiczno-społecznej. Prezes
R. G. O. i zarząd pozostali na swych
stanowiskach, cofając złożone dymi-
syje. Tymczasem prezes R. G. O., p.
Stanisław Dzierzbicki, złożył pono-
wnie swoją rezygnację. P. Dzierz-
bicki, motywując swoją rezygnację,
okolicznością, że obecnie jego zda-
niem nie da się uniknąć czynnego
stanowiska politycznego, nie chcąc
więc być kępowanym jako prezes
R. G. O., nie może nadal reprezen-
tować tej instytucji. Z tego same-
go powodu p. Dzierzbicki ustąpił z
prezydium C. T. R.

Do Ameryki.

W ostatnim czasie w Warszawie
znacznie ożywił się wśród żydów
ruch wyjazdowy do Ameryki. Ruch
ten wywołany został wiadomościami
od krewnych, którzy z powodu
okoliczności wojennych, tak znacz-
nie dorobili się materialnie w
Ameryce, że ściągają tam swoich
najbliższych. Do konsula amery-
kańskiego zgłasza się codziennie
mnóstwo osób, informujących się o
warunkach wyjazdu.

KORESPONDENCYA Z PRZEBYWAJĄCYMI W ROSYI

Andrzej Maj zawiadamia Józefa Maja
z Niżniego Nowgorodu, że cała rodzi-
na zdrowa i powodzi jej się nieźle. List o-
debraliśmy we wrześniu.

Katarzyna i Adam Kośmider z Na-
łęczowa, gub. Lubelskiej, zawiadamia-
ją syna swego Jana Kosmidra w Rosyi
w czynnej armii 1-sza rota 4-go pułku kau-
kaskiego, że są zdrowi i proszą o wiado-
mość tą samą drogą. Pisma rosyjskie pro-
szono są o przedruk niniejszego. 1884

Katarzyna i Michał Rogowsky z
Nałęczowa, gub. Lubelskiej, zawiada-
miają syna swego Jana Rogowskiego w Ro-
syi 6-ej rotie zapasowego 120 pułku armii
czyennej, że są zdrowi i proszą o wiado-
mość tą samą drogą. Pisma rosyjskie pro-
szono są o przedruk niniejszego. 1885

Leokadya Kempfi poszukuje w Rosyi
brata Konstantego, farmaceutę z War-
szawy i prosi go o wiadomość o sobie i
Tadziu. Poszukuje także rodziny pp. Kow-
nackich i Marję Palmbachówną. Proszę za-
nających lub ich samych o wiadomość co
słychać u nich. Ja jestem na posadzie w
szkole miejskiej № VI w Lublinie. Jest
także p. Kazimierz, który prosi o wiado-
mość o Marysce. Pisma polskie w Rosyi
proszę o przedruk niniejszego. 1879

Klemens Osiecki z Nałęczowa zawi-
adamia Łusakowskich w Kijowie, że są
zdrowi, jak i inni znajomi, dom cały, loka-
torzy są i zawiadomienie przez Kijowski
Dziennik odebraliśmy, czy nie można się
coś dowiedzieć o synie moim Henryku o
chorążym artylerji 6 zapasowa bateria w
czerwcu 1915 r. był w Dzwiańsku 1880

**Raczyńska Maryanna i Małgorza-
ta Kęsik** z Dęby, zapytują o Jana
Kęsika i Tomasza Raczyńskiego w armii
czyennej 18 artyleryjskiej brygady 3 park
14 wzvod, czy żyją. Niech piszą do nas.
1878

Stanisław Wrzosek, alumn Semina-
rium Duchownego w Lublinie, zawi-
adamia Bolesława Sitnickiego w rosyjskiej
armii czynnej, mołajskiego pułku, 3 zwodu,
iż wszyscy z rodziny w Woli i w Brzozo-
wicy są zdrowi. Brat Wacław w domu. Pis-
ma polskie i rosyjskie proszę o przedruk
niniejszego. 1890

Jan Stasiuk z Bończy, pow. Krasno-
stawskiego, ziemi lubelskiej, zdrów zo-
staje w Bończy, zapytuje brata Michała
Stasiuka co się z nim dzieje. Pisma po-
lskie i rosyjskie prosi się o powtórzenie.
1888

Jan Jednorat z Wojciechowa, powiatu
Krasnostawskiego, ziemi lubelskiej,
zdrów, mieszka w Wojciechowie, prosi o
wiadomość o synu Pawle Jednoracie, który
wyjechał do Rosyi z p. Chmizowskim. 1887

Polacy i Gruzini.

Jak donosi *Echo Polskie*, na ręce Aleksandra Lednickiego nadszedł od grupy Gruzynów z Kutaisu list treści następującej: Czcigodny Panie!

Losy męczeńskiej Polski zawsze budziły osobliwe współczucie w sercach inteligentów gruzińskiej i warstw postępowych. — Głęboka i zupełnie zrozumiała nie sympatyja wiązała lepszych przedstawicieli gruzińskiej myśli z narodem polskim, z jego historią, z jego literaturą. Nawet człowiek powierzchownie obeznany z historią obu narodów wie dobrze, jak dalece jednako- wy był ich los w końcu XVIII wieku i jak prawie jednakowe były polityczne i historyczne warunki, które miały analogiczny skutek — utratę samodzielnosci.

W tej ciężkiej i strasznej godzinie, kiedy decydują się losy narodów, wśród których na pierwszym planie znajduje się naród polski, w tej groźnej chwili, kiedy Polska złożyła nieprzeliczone ofiary na okrwawionym ołtarzu wielkich narodowych zagadnień, pragnęlibyśmy czemś materyal- nem wyrazić nasze głębokie poważanie i serdeczne współczucie dla męczeńskiego narodu. Niech w kopiejkach choćby zazna- czy się to współczucie, ale niech zaświadczy o wielkich sympatiach inteligencji gruzińskiej, gruzińskiego myślicy ogółu do dalekiej terytorjalnie, lecz bliskiej sercu Polski. My również dźwigamy wielkie ciężary wojny, my również ponosimy bez- cenne ofiary w tej wojnie i wierzymy, że ofiary — te cierpienia narodów — wysuną z koniecznością na porządek dzienny wiel- kie zagadki świata, a wśród nich przede- wszystkim sprawy narodowe. W tej wiel- kiej chwili przeto chcielibyśmy uściśnić rękę Pańską i złożyć skromną daninę na znak braterskiego współczucia i głębokiej czci dla losów rycerskiego narodu polskiego. Proszę przyjąć zapewnienie głębokiego szacunku i szczerego oddania.

Dr. Grzegorz Alszybaja,
Ksiądz Jan Abaszidze.

P. S. Pięćset rubli, zebrane wśród lud- ności Kutaisu, wysłamy jednocześnie prze- kazem pocztowym.

Kutais, 17 sierpnia 1916 r.
Dziękując za serdeczne słowa powyższe i ofiarę. A Lednicki odpowiedział listem następującym:

Czcigodni Panowie!
Dla nas, Polaków, jest zrozumiałą i bli- ką tragedią dalekiego i obcego krwawo, lecz pokrewnego duchem narodu gruzińskiego, blizką nam jest jego walka o życie naro- dowe i wolność, walka opromieniona czarem poezji bohaterskiej. I obecnie, w te tra- giczne przedświtowe godziny historii, kiedy z krwawej mgły wyłania się przed u- ciśnionymi narodami zarysy, nowych na- dziei, my, Polacy, całym sercem pragniemy, aby zorza życia nowego powstała i dla Gruzji, dla tego pięknego kraju, który ty- le wycierpiał w przeszłości i tyle ofiar składa obecnie na ołtarzu wojny. Niech słońce wolności zaleje swymi promieniami Wasze kwitnące doliny i zbocza gór i niech wywoła nowy obfity rozkwit twórczości narodowej, o której mocy pięknie świad- czy poezja Wasza.

Przekazał nam nasz wielki poeta, że wolność Polski pomyśleć się nie da bez wolności innych narodów. Wierni jego te- stamentowi, oczekujemy zorzy życia nowo- go nie tylko dla siebie, lecz i dla innych; wierzymy, Przyjacielo z dalekiego i pię- knego kraju, że zorza ta wejdzie i dla Was. W swem imieniu i w imieniu swych przyjaciół i współrodaków się Wam wyra- zy głębokiej wdzięczności za Wasze dobre uczucia, za Waszą braterską pomoc.

Moskwa, 30 września 1916 r.
Aleksander Lednicki.

WOJNA.

Rosyanin za niepodległo- ścią Polski.

Na pierwszym posiedzeniu Dumy w czasie przemówienia posła Haru- sewicza, który mówił o wskrzesze- niu wolnej i zjednoczonej Polski, padł z ław poselskich okrzyk: „I niepodległej!”

Echo Polskie donosi w numerze z 19 listopada, że tym, który te sło- wa powiedział, był poseł Kierenski z grupy pracy.

Echo Polskie dodaje:

„Nie możemy nie zaznaczyć tutaj radości ze szczerego i pięknego po- rywu myśli rosyjskiej”.

Zwycięstwo nad rzeką Argesul.

Pisma berlińskie zaznaczają, że znaczenie zwycięstwa nad Argesul

najlepiej uwydatnia się w oblicze- niu zdobyczy. W ciągu od d. 29 listopada do 3 grudnia wzięto 20,724 Rumunów do niewoli. Co do mate- ryału wojennego, jaki wpadł w rę- ce zwycięzców, niema dotychczas jeszcze liczb ostatecznych. Oprócz zdobyczy wojennej trzeba też wziąć pod uwagę zdobycz wartości gospo- darczej, poczynioną przez nasze wojsko. W dolinie Aluty zdobyto liczne stada bydła i olbrzymie skła- dy ze zbożem. W zajętem już te- rytoryum znaleziono ogromne zapas- y kukurydzy, zwierząt domowych, ptactwa i t. d. Bogactwa ziemne Wołoszczyzny zachodniej dostatecz- nie są znane. Ustanowiony zarząd niemiecki wyposażono w liczny sztab gospodarczy, który zajmie się zliczeniem i zebraniem zapasów ru- muńskich, po załatwieniu potrzeb ludności. Przystąpiono już do or- ganizacji środków przewozowych. Będzie to wymagało pewnego cza- su, przedewszystkiem bowiem wszel- kie środki komunikacyjne zużyte będą do zaprowiantowania walczą- cych armii. Ale i z komunikacji na Dunaju można będzie korzystać. Zapasy rumuńskie, naturalnie, będą też użyte na potrzeby państw cen- tralnych. Niemałe znaczenie ma fakt, że zajęte terytorium słynie z nadzwyczajnego bogactwa gleby pszennej. Zajęliśmy już 45,000 klm. kw. Rumunii. Jest to 2 razy więcej niż mamy w naszych rękach na te- rytoryum francuskim.

—o—

Nowy pobór w Rosyi.

Neue Zürcher Ztg. donosi, że we- dług informacji petersburskiego korespondenta *Corriere della Sera*, rząd rosyjski wezwał pod broń 39 powołań rezerwy.

Galicyi.

(.) Przygotowania do wy- odrębnienia Galicyi. *Frank- furter Zeitung* w korespondencji z Wiednia donosi: Praca nad statu- tami dla wyodrębnionej Galicyi prowadzona jest w ministerium dla Galicyi. Rezultat w formie projektu ustawy przedłożony będzie cesarzo- wi samemu, albo cesarzowi i parla- mentowi. W pracach tych prócz ministra Galicyi d-ra Bobrzyńskie- go i jego urzędników bierze także udział prezes Koła polskiego dr. Biliński, i były minister spraw ze- wnętrznych, hr. Agenor Gołuchow- ski. Czyni się również poszukiwa- nia w sprawie odpowiedniego tytu- łu dla zastępcy cesarza w Galicyi. Ma on odpowiadać mniej więcej po- jęciu chorwackiego bana. Ponieważ w Państwie Polskiem istnieli kan- clerze, dlatego możliwe, że nazwa „kanclerz” utrzyma się dla przy- szłego namiestnika Galicyi. Jako kandydata na to stanowisko wy- mieniają hr. Agenora Gołuchow- skiego, którego ojciec również na- przód był ministrem, a potem na- miestnikiem Galicyi.

WIEŚCI z ROSYI.

Krzyżanowscy Adam i Józef zawiada- damiają rodziców w Seceminie g. Kielec- kiej, siostrę Władysławę w Lublinie i zna- jomych, że są zdrowi. Adam jest giemetrą w Ufie, a Józef na medycynie w Permie. Na wystane listy odpowiedzi żadnej nie mamy.

Mazur Franciszek z Polichny, g. Lubel- skiej pow. Janowskiego prosi o zawiado- mienie rodziny, że jest zdrow, biedy nie doznaje. Mieszka w Tambowie, Pokrowska 12. Prosi o wiadomość tą samą drogą.

Jan Żebrowski, właściciel sklepu lokcio- wego z Krasnegostawu, zawiadamia rodzi- nę i znajomych w kraju, że jest zdrow. — Pracuje w Komitecie Polskim w Tambowie. Prosi bardzo o wiadomość.

Jasińska Wanda, zamieszkała w Twerze, prosi pana Walerego Czaplickiego w War- szawie, by się dowiedział, co się dzieje z jej domem w Biłgoraju, a zarazem o wia- domość o sobie i swoich.

DZIS

ciagnienie 3 klas

LOSY w niewielkiej ilości są do nabycia w nacz. urzędowych w Głó- wnej Agencji Węgier. loteryi na Król. Polskie M. MORAJNE i S-ka — — — LUBLIN, — — — Kapucyńska N:1. UWAGA: Losy Agencji powinny być zaopatrzo- ne w czerwony okrągły stempel, jak odbity obok

KALENDARZE ŚCIENNE

(do zrywania), terminowe oraz bloki kalendarzowe SA DO NABYCIA

W KANTORZE

Drukarni „ZIEMIAŃSKIEJ

— ulica Gubernatorska N: 10, róg Szpitalnej. —

5-ta austriacka pożyczka wojenna

Celem zapotrzebowania środków wojennych ogłoszona została subskrypcja pożyczki wojennej

Stworzono dwa typy zapisów dłużnych, z których pierwszy typ spłacony za- nie w zupełności w dniu 1-ym czerwca 1922 roku (to jest po 5 1/2 latach), drugi ty- ciągu lat 40-tu na podstawie losowania seryi. Zapisy pożyczki krótkoterminowe letniej opiewają na 1000 kor., 5000 kor., 10,000 kor. i 50,000 kor.; zapisy pożyczki 40- letniej na 50 kor., 100 kor., 200 kor., 1000 kor., 2000 kor., 10,000 i 20,000 kor. Zapisy bywać można za wpłatą w gotówce lub też na spłaty. Przy pierwszym sposobie wpa- wania, płaci się za zapis krótkoterminowy w miesiącu grudniu za każdy tysiąc — 50 hal., w miesiącu styczniu 1917 roku — 969 kor.; za zapis 40 letni płaci się w mie- grudniu r. b. — 92 kor. 50 hal., w miesiącu styczniu 1917 r. — 93 kor. za każde 100. Przy nabywaniu na spłaty płaci się przy zapisach 5 1/2 letnich za każdy tysiąc w- siącu grudniu r. b. 214 kor. 50 hal., w miesiącu styczniu 1917 r. — 219 kor.; przy- szech 40 letnich płaci się za każde 100 kor. w miesiącu grudniu r. b. 17 kor. 50 hal. w miesiącu styczniu — 18 koron. Dalej spłaty można uiszczać począwszy od dnia marca 1917 r., przyczem pierwsza spłata musi wynosić najmniej 20 kor., następne- ty muszą wynosić najmniej po 10 koron. Oprocentowanie wynosi 5 1/2% dla obu ty- wobec tego jednak, że subskrybenci otrzymują zapisy po cenach poprzedniej wymi- nych niższych, aniżeli wartość nominalna, wynosi stopa procentowa w rzeczywi- 6%, a przy uwzględnieniu zwrotu pożyczki w nominalnej wysokości stopa procent- podnosi się do 7,31%, 6,03%, 6,04%, a nawet 9,07%.

Jak widać z powyższego, przedstawia pożyczka ta bardzo korzystną sposob- lokowania kapitałów. Zgłoszenia subskrybentów przyjmuje referent skarbowy Kom- obwodowej w godzinach urzędowych do dnia 16 grudnia r. b.

SKLEP TANIA SZWALNIA

ulica Namiestnikowska N: 13.

POLECA NA GWIAZDKĘ GOTOWE:

BLUZKI.

SUKIENKI.

UBRANKA.

FARTUCHY.

BIELIZNĘ

MĘSKĄ, DAMSKĄ

i DZIECINNĄ.

POŃCZOKI

SKARPETY.

POŃCZOSZKI

CHUSTKI do nosa

WSZYSTKO W WIELKIM WYBORZE.

W niedziele grudniowe sklep otwarty od godz. 3-ej do 5-ej po południu

Potrzebny od zaraz

BUCHALTER

z dokładną znajomością języka pol- skiego i niemieckiego.

Zgłaszać się do firmy Fritz C. Kaes- smann. Lublin, ul. 3-go Maja N: 8. 1874

Para koni silnej - - budowy

rosłych, młodych, zdalnych do wszel- kiego użytku do sprzedania zaraz. 1883

Wiadomość: Orła 10—do godz. 2.

Potrzebna panienka do magazynu. róg Bernardyńskiej i Miedzianej, dom p. Plage 22.

DROBNE OGŁOSZENIA

Kupię kożuszek marynarkowy, pol- lub nie. Wiadomość w Administ- Głosu.

Poszukuję do wynajęcia fortepianu 20 koron miesięcznie. Zgłaszać się Biura „Rekord”.

Nauczyciel poszukuje lekcyi. Wi- mość: Bernardyńska 13. Sklep złotniczy od 12—2 i 5—7.

Konwe-sacyi polskiego w godzi- po południowych poszukuje wojsk- Inteligentna osoba zechce złożyć ofe- Administ. „Głosu”.

Na Gwiazdkę Magazyn Galanter- Antoniego BARTECZKO, Krak.-Pr- mieście Nr. 23 hotel Angielski, pol- bieliznę, krawaty, szelki, spinki, para- pantofle, rękawiczki i gietry męskie i- skie, swetry, żakiety, skarpetki, pończ- pończoszki, chustki, chusteczki, szale, liki, czapki, perfumy, wyroby skór- norymberskie i w. innych. Towar do- tano.